

Nr. 91. Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen., z odnoszeniem do domu 1 mk. 25 fen., WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. **Poznań, czwartek 22 kwietnia 1897** Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1 markę. INSERATY od wiersza drobnego 25 fen. RĘKOPISÓW się nie zwraca. **Rok 15.**

REDAKCYA „Wielkopolanina“: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCYA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Godne naśladowania.

Wiadomo, że rząd zajmuje się obecnie zorganizowaniem rzemiosła, i sądzi, że na drodze ustawy podźwignie rzemiosło z upadku. Otóż częściowo rozwiązał kwestyą rzemieślniczą ojciec jezuita Dulac, który przemawiając o kwestyi rzemieślniczej w Paryżu wyrzekł: „płaćcie swoim szewcom i krawcom — a ułatwicie im byt.“ —

Ojciec jezuita utrafił kilku słowy w sedno, ponieważ rzemieślnika rujnuje i nie pozwala mu dojść do dobrobytu długi kredyt, który on daje — a sam go z trudem znajduje.

Dalej zajmuje się rząd niemiecki losem terminatorów, mianowicie łamie sobie głowę, jak zapobiedz zwiększającemu się zdziczeniu u młodzieży.

Gdyby rząd pruski szedł według wskazówki jednego ze swych monarchów — niewątpliwie ułatwiłby sobie zadanie bardzo. Król Wilhelm I. wyrzekł: „Zachowajcie ludowi religią“. Ścisłe stosowanie się do tej rady zapobiegłoby skuteczniej, niż długie szeregi paragrafów i przepisów karnych szerzeniu się niemoralności wśród młodzieży.

Twierdzenie nasze możemy poprzeć ważnym dowodem.

W Galicyi zajmowano się również sprawą wychowania młodzieży rzemieślniczej, a w rozprawach nad sprawozdaniem wydziału krajowego z czynności w zakresie uzupełniających szkół przemysłowych, sejm niejednokrotnie zaznaczył z naciskiem konieczną potrzebę religijno-moralnego wychowania młodzieży rzemieślniczej.

Między innemi sejmowa komisya przemysłowa podniosła w sprawozdaniu z roku 1896, że uzupełniające szkoły przemysłowe działają dodatnio na moralność i karność młodzieży tylko tam, gdzie jest troskliwie pielęgnowany duch religijny, gdzie uczniowie słuchają nauk religijnych, uczęszczają na mszą św. i przystępują do św. Sakramentów, że zarządy takich szkół nie mają powodu skarzyć się na krnąbrność i wybryki uczniów. Przeciwnie, jak to konstatuje sejmowa komisya przemysłowa w szkołach, w których uczniowie nie wykonywują praktyk religijnych, zarządy skarzą się na trudność utrzymania karności w czasie nauki, na swawolę terminatorów po za szkołą. Udzielanie nauki religii przepisanej programem naukowym tylko na lekcyach szkólnych bez odbywania praktyk religijnych nie wyczerpuje zadań wychowania religijno-moralnego.

Wykonywanie tych praktyk nie uwłacza w niczem obowiązkom terminatorów wobec ich pryncypałów. Majstrowie mają nawet obowiązek czuwania nad obyczajami swych terminatorów i przestrzegania, ażeby terminatorowie spełniali obowiązki i praktyki religijne, To mając na względzie, oraz działając w myśl intencyi sejmu, wydział krajowy dąży do tego, ażeby we wszystkich uzupełniających szkołach przemysłowych uczniowie oprócz pobierania nauki religii na lekcyach szkólnych, odbywali wspólnie pod przewodnictwem i nadzorem szkoły praktyki religijne, a między innem, ażeby w niedzielę i święta uroczyste uczęszczali na msze św.

Po takiem sprawozdaniu wydział krajowy wezwał wszystkie wydziały szkólne uzupełniających szkół przemysłowych, ażeby — o ile to już dotychczas nie nastąpiło — postarały się w porozumieniu z XX. katechetami, iżby począwszy od roku szkólnego 1897/98 uczniowie pod przewodnictwem i nadzorem szkoły — oprócz spełniania innych praktyk religijnych — w niedziele i święta uroczyste uczęszczali wspólnie na mszą św.

Wzmacnianie ducha religijnego i dążenie do poprawy obyczajów między młodzieżą rzemieślniczą na tle nauki religii i praktyk religijnych, staje się dziś bardziej aniżeli kiedykolwiek obowiązkiem szkoły, mającej na celu wychowanie rzemieślnika.

Taką opinię zdał wydział krajowy w Galicyi. Opinia ta atoli nie stosuje się jedynie do tamtejszych stosunków, lecz winna być zastosowaną wszędzie, a u nas tem bardziej, ponieważ u nas nauka religii odbywa się w warunkach, które bynajmniej nie przyczyniają się do silnego wszczepiania w młode umysły zasad wiary.

Dzieci tylko wtenczas mogą odnieść korzyść z nauki religii, gdy im ją się wykłada w języku ojczystym — i gdy pojęły ducha tej mowy, w której im się wykłada naukę religii. —

Póki tych zasad nie stosuje się do nauki religii, póty nie można się spodziewać głębszego zrozumienia wzniosłych zasad wiary. Pod tym względem kuleje wychowanie naszej młodzieży bardzo.

Lecz wogóle rzec można, że od czasów Falka, szkoła w całych nieomal Niemczech przejęła się duchem liberalnym, który ma być niejako wyrazem czasu — ale w szkołach niepowinien był znaleźć pola do rozwoju.

Życie jest walką — czy to w pracy o byt, czy to w opędzaniu się własnym namiętnościom i pokusom, które świat nam podsuwa — w tej walce najsilniejszym puklerzem pod każdym względem jest wiara.

Nam zaś szczególniej utrudnia się wychowanie dzieci naszych we wierze. Tak piszą nam z wioski W., że nauczyciel pan B. przeniósł kilkoro polskich dziatek, które od lat 4 uczęszczały do katolickiej szkoły z wykładem nauki religii w języku polskim, do szkoły, w której tego wykładu niema, i to bez żadnych przyczyn. Z takiemi przykładami co chwila się spotykamy. Pytamy się tu — jakżeż dziatwa ta ma przejąć się zasadami wiary, kiedy nierozumie języka. w którym im owe zasady wiary tłómaczą. —

---

* **Uroczystości gnieźnieńskie.** „Gazeta Toruńska“ ogłasza co następuje:,

Grono kapłanów z pod Chojnic (dekanatów człuchowskiego i tucholskiego) zamierza udać się dnia 4 maja br. do grobu św Wojciecha w Gnieźnie. Miejscem zbornem są Chojnice, zkąd pojedziemy przez Nakło wprost do Gniezna.

Bochumski „Wiarus Polski“ pisze:

Polacy na obczyźnie także w stósowny sposób winni obchodzić tę wielką rocznicę. Najlepiej zaś mogą to uczynić, rozpowszechniając wśród ogółu swych braci cześć dla św. Wojciecha. W tym celu powinno każde Towarzystwo urządzić uroczyste zebranie, na którem przeczytany być może żywot świętego Patrona itd. Powinniśmy też starać się o rozpowszechnienie pieśni „Bogarodzico Dziewico“. Obowiązkiem to szczególnie naszych polskich kółek śpiewu.

Jak się dowiadujemy, zamierzają też Rodacy urządzić w Bochum wiec jubileuszowy z odpowiedniemi odczytami, przemówieniami, deklamacyami religijnemi itd. i zaprosić nań jak najszersze koła Rodaków,

Prawdopodobnie i w innych miejscowościach podobne zebrania urządzone zostaną. Rozumie się, że wiece takie odbywać się winny z powagą i z odpowiednim nastrojem ducha. Jesteśmy też pewni, że w każdej parafii na obczyźnie, gdzie tylko Polacy mieszkają, odprawioną zostanie za ich staraniem msza św. na cześć św. Wojciecha, a na uproszenie dla Polaków na obczyźnie tej wielkiej łaski, by wszyscy zachowali najdroższe nasze skarby: wiarę świętą katolicką i język ojczysty.

Z Ziem Polskich.

„Niezaradność polska“, taki tytuł możemy dać następnym zestawieniom:

W Królestwie Polskiem leży osada Sosnowiec, niezmiernie ważna pod względem przemysłowym. Sosnowiec jest wsią. Wieś ta jednak liczy pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców wybiega z niej na dobę sto pociągów i unosi towarów średniej wartości 200,000 rubli. Taką samą wsią jest Dąbrowa nieomal dorównająca Sosnówcowi pod względem rozwoju fabrycznego. Sieć osad fabrycznych snuje się od pogranicza austryacko-niemieckiego przez Ząbkowice, Zawiercie i Częstochowę w głąb Królestwa. Kopalnie węgla kamiennego, rudy żelaznej, rudy cynkowej, huty żelazne, huty szklanne, huty cynkowe, przędzalnie wełny i bawełny, fabryki maszyn, fabryki chemiczne, papiernie tartaki, olejarne, młyny niezliczone cegielnie i wapienniki — są to ogniwa tej potężnej sieci, która w ciągu trzydziestu, a właściwie dopiero ostatnich piętnastu lat, z leśnej pustyni uczyniła gwarną polską Amerykę. Szum wyciętych lasów przypominają niektóre nazwy, jak: Modrzejów, Dębowa Góra, Dąbrowa, Sosnowiec. Niemal na miejscu każdego pnia wyrósł komin fabryczny, a wybitny rodzaj budowli chat, małopolskich, o łamanych strzechach, został wyparty przez styl fabryczny.

Nazwiska panów polskich, posiadaczy tutajszych ziem — wyparły nazwiska przemysłowców niemieckich, francuskich, belgijskich, rosyjskich. Chmara przemysłowców rozlała się po kresach zalewając placówki polskie. Na miejscu pozostał tylko lud.

Społeczeństwo występuje z wielką wrzawą przeciw emigracyi ludu. Czemu nie protestuje przeciw emigracyi kapitałów? Gdyby zapytać chłopa z pod Nowego Targu, co woli: 2% czy 20%? zdaje się, że mimo poziomu swoich pojęć matematycznych, oświadczyłby się za ostatnią stopą odsetkową. Jeżeli zaś zwracamy się do „czoła narodu“, widzimy, że wedle pojęć, zamkniętych u finacistów, 2% jest więcej niż 20%. Ktokolwiek twierdził, że lokowanie tutaj nie pewne, ten chyba zupełnie nie zna

wyrazu „obligacya“. Zresztą każde lokowanie jest miej lub więcej ryzykowne: stare baby twierdzą, że najpewniejsze jest w pończosze.

Ongi też żyły tu rody hr. Mycielskich, Jacków Siemieńskich, dziś mamy tu Schoenów Dietlów, Donnersmarcków, Renardów. Panowie ci nietylko umieją wkładać kapitały, ale przeważnie sami stają na czele swych instytucyi, organizują zjazdy, walczą w ministerstwach o taryfy, prawa i przywileje. Są to ludzie obdarzeni z jednej strony najbrudniejszym egoizmem, z drugiej strony niepospolitą energią, inicyatywą i pracowistością. Gorzko się robi przy rozważaniu ich cnot i wad. Ot, jeden z nich sypie wprawdzie szczodrze na cerkwie, kłania się w pas każdemu napotkanemu w drodzę podoficerowi, zlizuje ordery, — lecz zarazem buduje szosy, zakłada szkoły, myśli o politechnice, dał naszej okolicy gimnazyum realne! Gdyby ten Krezus był Potockim, Branickim, Dzieduszyckim, Krasińskim, o ileżby nam było lepiej! Tymczasem obecnie najproduktywniejsza część Polski znajduje się nie w rękach polskich lecz w obcych,

Niedawno milionowe Towarzystwo hr. Renarda sprzedało 65% udziałów przybyszom francuskim. Z łap niemieckich przechodzimy do rączek francuskich. Rączki te na nas spoczną, nabrzmieją naszą krwią, odpadną i powrócą do ojczyzny, wzmocnione proporcyonalnie do naszego osłabienia. Gdybyż byli się zjawili jacy panowie polscy! Ale podobne wiadomości nie dochodzą nawet do ich uszu. A gdyby ich doszły, to cóż z tego?

Wiele i dużo mówi się o działaniu na gruncie narodowym. Jest to jeden z owych szanowych zwrotów, których zazwyczaj się nie rozbiera, nie krytykuje.

Sądzimy, iż działanie na gruncie narodowym, to praca we wszystkich kierunkach na swojskiej glebie i pod nią, aby zdobyć chleb i oświatę, aby utrzymać w stanie kwitnącym swój naród; tej pracy wymaga się od wszystkich a mianowicie od najlepiej materyalnie i umysłowo uposażonych, albowiem oni pociągną za sobą resztę

Wiadomości polityczne.

Wojna turecko-grecka. Już wczoraj donosiliśmy, iż na całem pograniczu tureckiem odbył się szereg potyczek, nie notowaliśmy ich kolejno, bo wobec sprzecznych zupełnie wiadomości, szkoda czasu i atłasu na podawanie fałszywych lub przynajmniej przesadzonych wiadomości. Obecnie podajemy więcej skupiony obraz, który jednakże nie daje także zupełnego wyobrażenia o rzeczywistem położeniu. Jest wiadomość obiegająca od wczoraj, to jest, że pod Laryssą odbyła się bitwa — gdyby wiadomość ta się sprawdziła, mielibyśmy pewność, że pierwsze potyczki były dla Greków nieszczęśliwe. — Armie stały tak blisko siebie w chwili wypowiedzenia wojny, że od razu musiało przyjść do starć poważniejszych. W wąwozie Meluna rozwinął się szereg potyczek. Według greckich doniesień Turcy zostali odparci, ale tureckie źródła donoszą, że Turcy po zaciętym oporze ze strony greckiej zajęli cały wąwóz. W bitwie miało brać udział po stronie tureckiej 20 tysięcy wojska. Ajencya Hawasa donosi, że Turcy zajęli Anameluna, lecz Katameluny nie zdołali zająć i spędzono ich w stronę drogi wiodącej do Elassony. Grecy zdobyli dwie baterye tureckie. Pomimo tych pozornych korzyści Grecy i tu zdaje się ponieśli porażkę. Turcy zajęli cały wąwóz pod Meluną biorąc bagnetem pozycye greckie. Z innych depesz dowiadujemy się, że Grecy wykonali kilka szturmów na inne miejscowości, lecz że ich wszędzie odparto. Skutkiem tych pierwszych zwycięstw wyruszył Edhem basza na Turnowę, aby stamtąd uderzyć na Larysę, miasto położone o kilka mil od tureckiej granicy już w Grecyi. — Korzystniej operowały oddziały greckie na pograniczu Epiru. Tu rozpoczęły zaczepkę forty tureckie pod Prewezą topiąc grecki okręt kupiecki wypływający z zatoki z Arty. Wypłaciły nię zato greckie okręty wojenne zbombardowaniem Prewezy, również brygada grecka pod dowództwem Smolenica przepędziła Turków przez granicę. Wzięto do niewoli 2500 Turków. — Na Krecie położenie mało się zmieniło; być jednak może, iż pułkownik Vassos rozpocznie od razu kroki zaczepne przeciwko Turkom trzymającym pozycye pod Kandią.

— Wojna turecko-grecka. O bitwie pod Meluna dochodzą następne wiadomości: Edhem basza wydawał rozkazy wśród gradu kul; wojsko tureckie biło się z wielką brawurą a mając znaczną przemoc za sobą wyparło Greków ze wszystkich pozycyi. Skutkiem przegranej mogły się posunąć tureckie wojska aż pod Turnawo. — Siedm tureckich batalionów zajęło wzgórza panujące nad miastem Turnową i obsadziło je artyleryą. — Obóz oszańcowany pod Turnawą zdobyli Turcy po czterokrotnem szturmie na bagnety. Po zdobyciu tych pozycyi stoi Turkom droga do Larysy otworem. Co najwyżej mogliby Grecy jeszcze robić przeszkody wpadając w bok Turkom z doliny Tempe — lecz Turcy rozporządzają tak znacznemi siłami, iż łatwo przeciwko temu mogą się zasłonić.

— Mocarstwa europejskie mają zamiar nie wtrącania się pomiędzy strony wojujące, ale nie pozwolą na rozszerzenie się wojny. — Z Krety donoszą, iż w Kanei splądrował młotłoch uliczny składy z żywnością. Oprócz greckich wojsk regularnych organizuje związek narodowy oddział liczący około 30 tysięcy. Głównym kierownikiem ma być bankier angielsko-egipskiego banku Grek Jerzy Gussio. Brał on udział w dawniejszych powstaniach; zna się na organizowaniu oddziałów powstańczych, a że rozporządza bardzo znacznemi funduszami, więc jest jego pomoc nieocenioną. Obok niego pracuje grecki deputowany Kartalis. Przywódcy greckiego związku narodowego pracują zupełnie oddzielnie od rządu i nie zwracają uwagi na jego rozkazy. Tak też postąpili, gdy wysłali swoje oddziały na granicę turecką jeszcze przed wypowiedzeniem wojny. Nie wiadomo, czy owe oddziały powstańcze brały udział w ostatnich bitwach — w pierwszych potyczkach nie miały wielkiego powodzenia — co zaś najgorsze, bo nie spełniły się nadzieje greckiego rządu, który spodziewał się, że na tyłach tureckiej armii wybuchnie w Macedonii powstanie. Ludność macedońska jest uzbrojona, ale nie ma zbytniej do boju ochoty. Dochodzą tylko wieści, że grecka ludność wysp chwyci za broń — Jeżeli jednak Turcy odniosą prędkie i stanowcze zwycięztwo — powstanie na wyspach w niczem nie polepszy położenia Greków.

Niemcy. Ruch katolickich robotników w Niemczech wzrósł ogromnie w ostatnich czasach i stowarzyszenia katolickie stanowią dziś potęgę, z którą liczyć się należy. Według statycznych wykazów istnieje obecnie w Niemczech 790 związków katolickich z 152,960 członkami.

— Parlamentowi niemieckiemu nadesłano projekt do prawa, który ma na oku zmianę prawa o zabezpieczeniu na starość, i od inwalidztwa. — Mianowicie ma być zmieniony system wlepiania marek.

— W obozie socyalistów zaszły znowu znaczne nieporozumienia — dr. Schönlank socyalista powiedział wręcz Liebknechtowi, że zasady, na których opiera się socyalizm Liebknechta, są po prostu głupstwem. Co prawda to i zasady Schönlanka nie wiele mądrzejsze. Wielcy mędrcy socyalistyczni raz po raz odsłaniają rąbek tajemnic, skwapliwie chowanych przed niewtajemniczonymi. Jeżeli tak dalej pójdzie, to socyaliści sami się zjedzą — nagromadziło się bowiem z biegiem czasu tyle spornych kwestyi, iż raz kiedyś doprowadzą do rozdwojenia.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa cechowej czeladzi krawieckiej, odbędzie się w czwartek dnia 22 kwietnia wieczorem o godzinie 7-mej na sali p. Matuszewskiego szkólna ulica. Dla ważnych spraw o jaknajliczniejszy udział szanownych członków uprasza

Zarząd.

* Jarocin. Towarzystwo pszczelarzy na Jarocin i okolicę odbędzie swe posiedzenie w niedzielę Przewodnią dnia 25 z. m. o godz 4 i pół po południu w hotelu p. Basińskiego, na które uprzejmie zaprasza się. Członkowie będą łaskawi zabrać książki wzięte z biblioteki ze sobą.

Zarząd.

15

Z wielkich dni.

Powieść historyczna według dzieła J. S.

(Ciąg dalszy.)

Ona była szczęśliwa, jej rumieniec, jej uśmiech wskazywał wyraźnie, że rozumie jego półsłówka i często we wzroku jej było pytanie, czemu on jej, która mu całkiem była oddaną, nie zapyta wprost, czy mu sprzyja. Wobec Melińskiego blakło zainteresowanie, jakie się w niej poczęło budzić dla Władysława Niemirycza.

Tak miały się rzeczy, gdy razu pewnego szepnęła hrabina R. Melińskiemu, aby wspólnie z nią odbył przejażdżkę.

— Z miłą chęcią — odrzecze Meliński, wsadzając grzecznie damę do powozu.

— Mój przyjacielu — rzecze hrabina-doradczyni, pochylając się ku niemu, gdyż powóz ruszył z miejsca — czas, abyś na seryo ruszył do szturmu na serce Jadwigi, jeżeli masz szczere zamiary zdobycia jej sobie.

— Hrabina wiesz przecież, że takie są moje zamiary. Czyż nie okazuję ich wyraźnie? Uczyniłem wszystko, aby pozyskać przychylność panny — i zdaje mi się, że nie na próżno; nie jestem wietrznikiem, zatem słowa moje są oparte na pewnych podstawach. Pod tym względem nie obawiam się niczego, ale hrabia mi jest nieprzychylnym, pomimo okazywanej mi grzeczności, nie łudzę się pod tym względem — i to mię wstrzymuje...

— Podziwiam pańską bystrość; masz pan racyą, hrabia Mieczysław nie ma zbytniej dla pana sympatyi, a wynika to z różnicy waszych charakterów. Pan jesteś człowiekiem zimnej rozwagi, a hrabia jest zawsze zapaleńcem, chociaż się z tem tai.

— Tak też i ja się zapatruję na położenie. Ale panna Jadwiga mi w zamiarach dopomoże — objawiając ojcu, że jest mi przychylną. Zresztą mam także za sobą W. księcia.

— Pańskie kalkulacye są dobrze pomyślane, ale mogłoby się coś w nich zepsuć; hrabia ma inne plany względem swej córki.

— Inne plany, i to jakie? — woła Meliński zaciekawiony.

— Pan niezawodnie dostrzegłeś, jak hrabia wyróżnia Władysława Niemirycza; otóż niedawno temu objawił hrabia żonie swej wolę, że ma zamiar dać mu Jadwigę. Młody Niemirycz ma mu zastąpić syna, którego im Bóg odmówił. Hrabinie to zupełnie nie na rękę. Pan wiesz, że chętnie ciebie chce mieć zięciem

— Władysław Niemirycz? — woła Meliński zmuszając się do śmiechu — ten młody marzyciel, bez stanowiska i widoków, aby kiedykolwiek zdobył sobie pozycyą w świecie!

— No, jako zięć hrabiego Mieczysława i sukcesor olbrzymiej fortuny — karyera łatwa do zrobienia.

— Ale chociażby hrabia Mieczysław miał mieć takie niemądre zamysły — nie ma to żadnego dla mnie znaczenia. Jadwigi serce należy do mnie... nie mylę się. Władysław zaś ani myśli o Jadwidze, przeciwnie jest dla niej nawet niegrzeczny... a więc plany hrabiego napotkałyby na opór u obojga. Nie, nie, nie mam żadnych obaw.

— Z taką pewnością nie twierdziłabym tego — odrzecze hrabina; jest on wprawdzie zimnym i pozornie obojętnym, ale ciche wody brzegi rwą, a zdawało mi się, że potajemnie on więcej czuje dla Jadwigi, aniżeli pan tego sobie życzyć możesz. Skoro hrabia Mieczysław da mu wyraźną nadzieję — kto wie, czy z ukrytych iskier nie wybuchnie płomień, który ogarnie także serce Jadwigi. Nie wierzę tej pannie, ma ona usposobienie ojca, niby powierzchowna, bo taką zrobiło ją wychowanie, ale drzemią w niej wielkie siły uczucia, a kto wie, czy ów niepozorny marzyciel nie umiałby jej w nich obudzić. Strzeż się pan... kto wie, czy nie grozi panu stamtąd właśnie największe niebezpieczeństwo. Chwilowo Jadwiga jest za panem... korzystaj pan z czasu... zmienne są serca kobiet, a mianowicie serca młodych panien. Zauważyłam, że Jadwiga bardzo dużo mówi o Niemiryczu i rozmyśla, czemu on taki zasępiony. Widocznie zaczyna ją młodzieniec zajmować.

Meliński zamilkł na chwilę zbierając myśli.

— Zdaje mi się, że jestem siebie pewien — lecz może pani masz racyą, lubo nie obawiam się takiego rywala jak Niemirycz. W każdym razie mogę sprawę, która dobrze jest przygotowaną, zakończyć. Wielki książę już publicznie rozgadywał o bliskim mym ślubie. No, mało to taktowne, ale zniewala mię do działania. Trudno mi tylko się oświadczyć, ponieważ nigdy nie jesteśmy sami z Jadwigą.

— O tem pomyślę — mówi hrabina — pozostaw pan to mnie, zaproponuję wycieczkę na wieś, tam znajdzie się sposobność do oświadczenia się Jadwidze. Lecz korzystaj pan z chwili — ja szczerze dopomogę... nieznośnem byłoby mi pomyśleć, że ten mruk Władysław miałby rządzić się w pałacu hrabiostwa Mieczysławów. Hrabina panu sprzyja, a jeżeli Jadwiga oświadczy się za panem, sprawa wygrana.

Gdy stanęli przed domem doradczyni, ta jeszcze raz zalecała radzcy — sprężystość w działaniu i pospiech.

— Dziękuję pani za dobre rady, i okazaną mi życzliwość, skorzystam z obojga.

Radzca się pożegnał i szedł zamyślony do siebie.

— Ona się myli — mówił sam do siebie — Jadwiga mi sprzyja, lecz możliwem jest wszystko. Władysław jest innym, jak drudzy. Trzeba skończyć — precz z namysłami, a gdyby ów mruk miałby mi wejść w drogę, mam na niego sposób.

Gdy przestępował próg swego domu, spostrzegł Kozaka służbowego, który szybkim kłusem zbliżał się do niego. Zatrzymał się przed domem.

— Do radzcy stanu Melińskiego! — zawołał Kozak zatrzymując konia.

— Jestem nim — rzecze Meliński — cóż przywozisz?

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 21 kwietnia.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku

* **Gospodarz Nowak z Mlodaska złożył 50 fen. na kolonie feryjne.** Sądzimy, że szanowni gospodarze zapatrzą się na przykład swego kolegi p. Nowaka i pójdą w jego ślady. Składkę tę witamy jako jeden z dowodów, iż poczucie ofiarności na „cele nasze“ zaczyna przyjmować się w coraz szerszych kołach. — Tak być powinno; wspólnemi siłami należy nam pracować we wszystkiem i zawsze.

* Slusarz, rodak, prosi o wskazanie miasta lub wioski, w której mógłby z korzyścią prowadzić ślusarstwo i przytem handel żelazem. Upraszamy naszych przyjaciół o wiadomości.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego, dnia 20 b. m.) Zapowiedzi: Strażak P. Seiler z A. Chojnacką. Czel. tok. Fr. Bochoński z Józ. Błaszczyk. Sekr. polic. J. Strauch z J. Borowską. Śluby: Wicefeldwebel H. Hoffmann z Mar. Maciejewską. Syna: Cygarnik Wacław Iwankowski. Czel. stol. Marcin Gawroński. Córkę: Szewc Wacł. Sobkowski. Czel. siodl. A. Kędzierski. Rob. J. Kaczmarek. Czel. stolarski St. Śródka. Umarli: Teresa Czajkiewicz 74 l. E Graczyk 1 r. Wł. Kanarecki 1 r. Irena Kloeske 5 m. St. Kanarecki 8 m. Stróż Andrz. Słomiński 63 l. Kup. Ign. Nowakowski 40 l.

* **Z teatru.** Jutro w czwartek teatr poznański wyjeżdża do Gniezna, gdzie dwukrotnie: w czwartek i piątek odegra „Rok 997“, poczem towarzystwo wraca do do Poznania i w sobotę na scenie naszej poraz ostatni w tym sezonie przedstawiony będzie dramat religijno-narodowy „Rok 997“, a w niedzielę, d. 25 bm. odbędzie się pożegnalne przedstawienie: „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. Następnie teatr poznański udaje się na tygodnie do Berlina.

* **Poznań.** Dnia 19 b. m około godziny 4 po południu rozbiegała się para koni z dominium Szczepankowa na ulicy Podgórnej. Konie pędziły na ul. Wrocławską z wózkiem, na którym obok stangreta siedział robotnik, a na tylnem siedzeniu dr. Holtzer. Na rynku wózek się wywrócił, dr. H. zranił się w głowę, a robotnik na twarzy i rękach, tylko stangretowi nic się nie stało. Konie zatrzymano.

* **Poznań.** Bez pozostawienia po sobie śladu zaginął od czwartku dnia 15 b. m. 60 letni cieśla Józef Golawski, zamieszkały na Rybakach pod nr. 30. Może ktokolwiek z publiczności poznańskiej wie o jego pobycie.

* **Poznań.** Dwadzieścia pięć osob zanotowała policya do kary, za niedozwolone strzelanie w pierwsze święto, w czasie rezurekcyi! — Dwudziestu siedmiu robotników z Królestwa polskiego, zakontraktowało się przez lato na robotę do Śląska. Przybyli na tutejszy dworzec centralny, lecz, że papierów legitymacyjnych nie mieli w porządku, wzięta ich policya do aresztu, a potem ich odesłano za granicę z powrotem.

* Welocypedów do wagonów czwartej klasy nie wolno zabierać — kto ma welocyped ze sobą, by po przybyciu na oznaczoną stacyą jechać na nim dalej, ten winien go oddać do wagonu pakunkowego — Lapończycy w „Ogrodzie zoologicznym“ nie pobędą długo, niechaj się publiczność pospieszy z oglądaniem tego niezwykłego widowiska.

* Spadanie licznych gwiazd można teraz obserwować wśród nocy.

* **S. p. Jelinek**, Czech znakomity, niedawno zmarły, kiedy był w Poznaniu, zaszedł do żydowskiej kawiarni z pewnym poznańskim literatem. Nie znalazłszy w niej pisma polskiego, oburzył się, wyraził to oburzenie gospodarzowi lokalu, który się uniewinniał. Jelinek natychmiast lokal opuścił, mówiąc do towarzysza: „gdybyście trochę byli podobni do Czechów, nie byłoby w Poznaniu ani jednego publicznego lokalu bez polskiej usługi i pism polskich na stołach do użytku publiczności polskiej!“ — Wielką prawdę wypowiedział ten uczony, a nam wielce życzliwy Czech — u nas wiele się mówi, bo jesteśmy bardzo gadatliwi, a czynów obmyślanych i ściśle, wiernie a długo z wytrwałością przeprowadzonych u nas nie ma, i dla tego społeczeństwo nasze bardzo długo nie wyleczy się z ogólnego ubóstwa tak duchowego jak materyalnego.

* **Srem.** Pan Stefan Michalski, uczeń medycyny na uniwersytecie w Gryfii uzyskał dyplom na doktora nauk lekarskich.

* **Gniezno.** Szesnastu kleryków seminaryum duchownego poznańskiego złożyło t. z. examen rigorosum i przechodzi do praktycznego seminaryum w Gnieźnie. W sobotę, dnia 24 b. m. mają się stawić w Gnieźnie na uroczyste nieszpory pontyfikalne. Odtąd już tamże pozostaną. Nazwiska ich następujące: J. Beyer, R. Borkowski, F. Fienek, L. Gawłowicz, L. Haase, St. Łukemski, Józ. Nadolle, T. Nawrocki, Ign. Nowicki, Józef Rupiński, K. Schwartz, Ign. Serdecki, Stef. Toboła, St. Wawrzykowski.

* **Gdańsk.** Wielu robotników ma teraz zatrudnienie przy pomocy w ładowaniu towarów na okręty za dobrą zapłatą.

* **Berlin.** Trybunał sądowy orzekł w pewnej sprawie, że kolarz jadący w nocy na swej maszynie byle miał latarkę zapaloną nie potrzebuje dzwonić, aby mu z drogi umykano.

* **Kwidzyna.** We wsi Kucze przegarniała pewna właścicielka wdowa w stajni ręką obrok w korytach. Przy tej sposobności natrafiła na szczura, który się tak zakąsał kobiecie w rękę, że go oderwać nie było można, dopiero mu żelazem szczęki rozerwano. Ręka spuchła ogromnie od jadu i z wielkim trudem tylko udało się lekarzowi zapobiedz amputacyi ręki.

* **W Wieleniu**, jak donosiliśmy, znaleziono w zagajeniu pod Roskiem trupa nieznanego człowieka. Na wiadomość podaną otrzymaliśmy prośbę o doniesienie nam bliższego opisu w co trup ten był ubrany. Pewnej matce zaginął syn, który nie miał papierów, bo dom opuścił potajemnie. Ktokolwiek miałby jaką bliższą wiadomość niechaj nam doniesie, byśmy ją zakomunikować mogli owej matce.

* **Sztum.** Założono tu Stowarzysznnie hakatystów do którego przystąpiło aż (!) 35 członków. Widocznie niemczyzna tamtejsza nie może być tak bardzo „zagrożoną“, skoro tak mało zgłosiło się jej „obrońców“. Na odnośnem zebraniu rozdawano pomiędzy obecnych broszurki pod tytułem: „Przypadki bojkotu polskiego“. Najciekawszy był koniec całego zebrania, o jakim może żaden z owych panów nie marzył. Otóż powstał właściciel składu mąki zboża i krup, p. Funk. Niemiec i ewangielik i nie obwijając niczego w bawełnę, powiedział zebranym, co o nich myśli. Po przstu wyśmiał się z hakatystów podnosząc, że nie mają najmniejsśego pojęcia, jak złużyć niemieckości.

* **Stary Zatom**, w powiecie międzychodzkim. Nierozsądny gospodarz Mazur, chcąc trojgu wnukom sprawić zabawkę, posadził ich na manežu w czasie obrotu przy rznięciu sieczki. Jedno z nich, chłopiec, spadło między koła obrotowe i te urwały mu nogę w udzie. Dziecko podobno żyje, ale na całe życie będzie kaleką. Zasłanianie części obrotowych przy maszynach jest nakazane przepisami policyjnemi — mimoto jest jeszcze wielu tak niesłychanie lekkomyślnych i nieoględnych, że narażają się przezto na kary policyjne i na nieszczęścia.

* **Kołobrzeg.** Mieszkańcy osady kąpielowej nadmorskiej widocznie tak jak w Sopotach wielkie zyski mają z Polaków przybywających na lato, by się kąpać w morzu i wzmacniać siły i zdrowie. Zaniepokoiły ich odezwy i nawoływania pism warszawskich, aby ludność zamożna polska odtąd omijała wszelkie wody pruskie, gdzie hakatyści burmistrzują i jeździła do innych wód zagranicznych — Kołobrzeg był dotąd jedną z tych osad, do której Polacy tłumnie zdążali. Obecnie wychodząca w Kołobrzegu gazeta „Zeitung für Pommern“ w artykule z dnia 15 b. m, potępia działanie polakożercze hakatystów i ogłasza, że Kołobrzeżanie nic z nimi wspólnego nie mają, a jeżeli takie polakożercze artykuły się pojawiały na Pomorzu, to są one jedynie drukowane przez pismo, pracujące na wzór hakatystowskich pism „Berliner Neuste Nachr.“ i „Post“, a pismem tem jest „Kolberger Volks Ztg.“, które zresztą bardzo mało jest czytanem i bardzo mało wywiera wpływu na zdrowo myślącą ludność miejscową. Tak to na hakatystów zewsząd uderzają Niemcy za ich burzącą, a dla spokojnych uczciwych Niemców wprost zgubną praktykę szerzenia kłamstw, oszczerstw i wszelkiego rodzaju nieszlachetnych czynów.

* **Swidnica.** Skazany na karę śmierci za morderstwo właściciel Gustaw Werner powiesił się w więzieniu na chustce.

* **Sopoty.** Protest Niemców przeciwko hakatystom. W piśmie gdańskiem „Westpreussisches Volksblatt“ następujące znajduje się ogłoszenie: „Współobywatele w Sopotach! W numerze niedzielnym pisma „Danziger Zeitung“ jest wyrażona radość, że Polacy odtąd na przyszłość mają być wstrzymywani od zwiedzania naszego miejsca kąpielowego. My niżej podpisani protestujemy przeciwko szkodzie i stratom, jakie się z tego powodu wyrządza naszemu międzynarodowemu miejscu kąpielowemu. Tych wszystkich, którzy z nami są jednej myśli upraszamy, aby zamieścili swe nazwiska na wyłożonych arkuszach, iżbyśmy protest ten zanieść mogli naszej władzy w gminie. Następują podpisy: Bielefeld, Gromsch, Haueisen, Lietz, dr. Trepiński, dr. Wagner, Werminghof, dr. Kern, Zimmermann.“ — Z tego protestu znaczniejszych obywateli Sopot przekonujemy się, jaką niezgodę hakatyści w swej zaciekłości na Polaków sieją we własnym obozie germańskim, i jakich wśród własnych rodaków wytwarzają sobie nieprzyjaciół. Mają Niemcy spokojni w Sopotach uzasadniony powód do takiego protestu, bo przeciętnie do 5 tysięcy Polaków zwłaszcza z Królestwa Polskiego zwiedzało te wody i kąpało się w morzu, a każda osoba przyjeżdżała z gotówką. Stąd Sopoty urosły i stały się miejscem kąpielowem, pełnem wil i ogródków, dobrze renty przynoszących, a ruch handlowy bardzo przez całe lato bywał ożywiony. I to wszystko dla zaciekłości hakatystów ma stać teraz pustkami? — Słuszne mają ci Niemcy żale.

* **Królewiec.** Piwnym gościom po restauracyach w wielki piątek wyrządono wielką przykrość, albowiem policya kazała lokale te zamknąć na czas od godziny $9^3/_4$ do godziny 12, zastosowawszy do nich ustawę o święceniu niedzieli — a bibosze nie mogli pić tak zwanego: „F üschoppen“. Wielu poradziło sobie jednakże udawszy się do lokalów po za obwodem miasta będących, na które ów przepis się nie rozciągał.

* **Wörishofen** w Bawaryi. X. prałatowi Kneippowi, który już był przyjął ostatnie Sakramenta — nagle się polepszyło i zaczyna powoli przychodzić do zdrowia. Ma lat 77 życia. W sprawach duchownych zastępuje go Benedyktyn O. Bonifacy Reille.

* **Na Białorusi** zawstydzają włościanie naszych tutejszych. Tam po wszystkich siołach wyrabiane bywają bardzo zręcznie wszelkie przedmioty używane do gospodarstwa domowego. Taką zręcznością pracy rąk odznaczają się mieszkańcy powiatów syczewskiego, wiaziemskiego, drohobuskiego — jestto ludność białoruska. Istnieje tam około 50 warsztatów wiejskich i na tych wyrabiane bywają pługi, brony, wialnie, młocarnie. U nas po wsiach prawie wcale takich fabrykantów domowych nie ma, a tem mniej wyrabianych bywa przedmiotów drobnych, które kupują ludzie na targach, a przywożone bywają z daleka jako wyroby obce, z tych duże pieniądze idą za granicę.

* **Kalendarz.** Czwartek 22 kwietnia: Sotera i Kajusa mm. Wschód słońca o godz. 4 minut 49, zachód o godz. 7 minut 9.

OBRONA PRAWNA.

* Panu A. K. w R. odpowiadamy na zapytanie z dnia 13 kwietnia r. b.: Służąca Pańska nabawiła się choroby podczas pełnienia służby u Pana i dla tego Pana było obowiązkiem starać się o jej wyleczenie i utrzymanie. Kosztów na to wydanych nie wolno odciągać służącej ze zasług. Obowiązek ponoszenia kosztów leczenia przechodzi na związki zawodowe (Berufsgenossenschaften) dopiero z 14 tygodniem po nabawieniu się choroby. Skoro rzeczona służąca na nowy rok służbę u Pana opuściła, to za koszta leczenia i utrzymania za czas po nowym roku Pan już nie odpowiada.

* Panu B. Cz. w Kob odpowiadamy na zapytanie: Ażebyś Pan zabrane perki mógł odzyskać, wypada Panu udać się do prokuratora. Jeżeli Pan z chłopami razem do śledztwa nie będziesz pociągniony i za odbiór kradzionych perek na karę skazany, to chociażby chłopi zostali skazani, konsensu Panu odebrać nie mogą. Konsens możnaby Panu tylko odebrać, gdyby i Pana na karę skazano.

* Panu Tom. N. w Czek. odpowiadamy: Prawo, według którego do dostarczania robót ręcznych i zaprzęgowych przy utrzymywaniu i naprawianiu publicznych dróg (traktów) obowiązane są graniczące z temi drogami miejskie i wiejski gminy, względnie okręgi dominialne, lecz że obowiązek ten ogranicza się jednak na utrzymywanie tylko części dróg w obrębie każdego okręgu gminnego lub dominialnego położonych, nosi datę z 21 marca 1875 roku.

* Abonentowi K. odpowiadamy na zapytanie z przytoczeniem przepisów prawnych: Według § 29. Tyt: 12 Cz. II P. P. K. obowiązani są tam, gdzie żadne nie istnieją fundacye, do opłacania podatku na utrzymanie nauczyciela wszyscy ojcowie domowi odnośnej gminy szkólnej bez względą na to, czy mają dzieci lub nie. § 34 powyżej przytoczonego prawa przepisuje dalej, że do utrzymywania budynków szkólnych zobowiązani są wszyscy mieszkańcy odnośnego okręgu szkólnego. Przez ojców domowych rozumie prawo osoby w myśl rzymskiego prawa samodzielnej (patres familias), do gminy szkólnej należącej i własny dochód mającej. Ponieważ Pan jesteś samodzielnym i masz własny dochód, nie żyjesz zatem z łaski drugich, przeto nie możemy Panu radzić do podjęcia kroków w celu uwolnienia się od podatku szkólnego.

* Panu W. Olejniczakowi w Spławiu odpowiadamy na zapytanie: Skoro browar kontraktowo był obowiązany do odstawiania Panu piwa franko do domu i piwo to w pudłach odstawiał, to naszem zdaniem tak pudła jak i butelki sam sobie w domu Pańskim odbierać musi. Z tego wynika, że koszta odsyłki browar ponosić winien.

* Panu F. D. pod D. odpowiadamy na zapytanie z dnia 12 kwietnia rb.: Bydło zboże w stodole i drzewo w drewniku, ostatnie o ile nie jest potrzebne na opał dla wymierników, należy do gruntu i teściowi Pana nie wolno ani bydła, ani zboża sprzedawać. Również nie wolno teściowi Pańskiemu zatrzymywać krów dla swych córek, bo Pan będziesz obowiązany, dać siostrom swojej żony krowy, gdy czas wydania nastąpi. Skoro teść Pana bydło i zboże sprzedał i zebrane za nie pieniądze sobie przywłaszczył, to możesz Pan teściowi tyle zatrzymać wymiaru, ażeby się pokryć, Najpewniej jednak będzie, że Pan o szkodę przez sprzedaż bydła i zboża dla Pana wynikłą teścia zaskarzysz, a po uzyskaniu wyroku wymiar aresztem obłożysz, bo zatrzymanie wymiaru dało by się tylko usprawiedliwić na podstawie, że teść Pański ze swej strony obowiązku kontraktu nie dopełnił, a trudno przypuścić, ażeby sąd podstawę tę jako słuszną uznał, gdyż tradycya gruntu już nastąpiła.

OD REDAKCYI.

* Abonentowi z Wągrówca. Stark, przy St. Rynku, Poznań; Polak.

* Panu Paluszk. w Berl. Należy udać się do p. dyr. Kusztelana w Poznaniu, Bank Związku Spółek Zarobkowych, a dostarczy rad odpowiednich.

* **Czytelnie ludowe** bezpłatne mają w Poznaniu następujący obywatele lub instytucye:

X. dziekan Laskowski na św. Wojciechu,
P. Łuczyński, ul. Półwiejska 23, tylko dla katolickiego Tow. Robotników Polskich,
X. mans. Michalski przy Farze,
Redakcya „Kuryera Poznańskiego“,
Redakcya „Dziennika Poznańskiego“,
P. Kużaj, plac Piotra 2,
P. Krysiak, Strzelecka ulica 20,
P. Krąkowski, Chwaliszewo 41,
P. Brzozowski, Wielkie Garbary 45,
P. Walczakiewicz, Śródka.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 20 kwietnia

4 proc. pożyczka niemiecka	104,10 m
3 i pół proc. pożyczka niemiecka	103,90 „
3 proc. pożyczka niemiecka	97,80 „
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	104,— „
3 i pół proc. poż. pruska ukonsolidowana	104,25 „
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	98,10 „
3 i pół proc. obligi państwa pruskiego	100,10 „
4 proc. listy zastawne poznańskie	—,— „
3 i pół proc. listy zastawne poznańskie	100,25 „
4 proc. listy rentowe poznańskie	104,80 „
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104,80 „
Renta włoska	88,70 „
Austryacka renta złota	104,40 „
Austryacka renta srebrna	101,10 „
Polskie 5 proc. listy zastawne	67,70 „
Polskie 4 proc. listy likwidacyjne	—,— „
Renta węgierska złota	103,70 „
Poznański bank prowincyalny	106 30 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216,45 „
Banknoty austryackie za 100 złr.	170,50 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,05 „

Ceny zboża w Poznaniu. — Poznań, dnia 21 kwietnia. (Bank: „Kwilecki Potocki i Spółka.“)

Obrot: spokojny.	Towar piękny mk.	Towar średni mk.	Towar pośledni mk.
Pszenica	159	152	144
Żyto	110	107	102
Jęczmień	128	122	110
Owies	128	123	114
Groch wrzący	129	123	116
Groch pastewny	110	107	102
Wyka	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—
Koniczyna biała	54	40	30
Koniczyna czerwona	48—40	35—30	25
Przelot	35	30	24
Seradela	12—10	8	7

Wyborowe gatunki nad notowania.

Za wszelkie podane ogłoszenia oraz reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

†

Śp. Franciszek Biesiada

zakończył żywot doczesny, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w 27 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23 b. m. o godz 3 po południu z Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy pl. Bernardyńskim, o czem donoszą krewnym i znajomym w smutku pogrążeni **matka, siostra i szwagier W. Antkowiak.**

WYPRZEDAŻ! (5536

Z powodu zupełnego zwinięcia przedsiębiorstwa wyprzedaję po znacznie zniżonych cenach:

materye na suknie czarne i kolorowe, jedwabie, plusze, aksamity, perkale, płótna, stołowiznę, ręczniki, chustki, płótna na pościel, szyrtyngi, kobierce, firanki, kołdry watowane, bieliznę etc.

S. Ciszewski,

Poznań, Stary Rynek 58.

Parcelacya

reszty folwarku **Koninka** około 500 mórg z budynkami odbędzie się we **wtorek, dnia 27 kwietnia rb.** od godziny 10 rano na miejscu. Nabywcy parcel wpłacają ⅓ część ceny kupna. Reflektanci na pozostałą całość z inwentarzem i zasobami mają pierwszeństwo.

Spółka Rólników Parcelacyjna,
eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.
Poznań, ul. Podgórna nr. 13 I piętro. (5511

Szanownej Publiczności miasta **Obornik** i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, iż osiadłem tamże jako

krawiec męzki.

Zadaniem mojem będzie, aby obsłużyć Szanownych Odbiorców jak najrzetelniej, proszę zatem jak najuprzejmiej o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.
Próby materyi w największym wyborze.
Za dobre leżenie daję porękę. (5515
Z wysokim szacunkiem

J. Borowiak,
mistrz krawiecki,
w Obornikach, ulica Zamkowa.

Lekcyi buchalteryi
poj. i podwójn. t. z. włoskiej, korespondencyi polskiej i niemieckiej, kupieckiej rachunkowości, teoryi wekslowej itp., udzielam i urządzam także **miesięczne kursa handlowe,** osobne dla pań i osobne dla panów. Zgłoszenia przyjmuję każdego czasu **St. Krzymiński** buchalter bankowy i nauczyciel szkoły handlowej, Poznań, ul. Strzelecka 31, I.

Zakupno szmat, kości, starego żelaztwa, kruszców wszelk. rodzaju, kawałków szkła po najwyższych cenach. (5443
I. Michaelis na Tamie nr. 2.

Folwark mój Małą Starołękę tuż przy dworcu koleji żelaznej ze 110 mrg. sprzedam tanio w całości lub w pojed. parcelach za ⅓ wpłaty. Hypoteka nie obdłużona; włość do parcelacyi bardzo się nadaje, gdyż tuż przy dworcu, nad szosą i Wartą, stósowna na fabrykę itp. Również na sprzedaż słoma, długa i targana, jęczmień, ziemniaki, plewy itd.
4781) **Materne.**

---

2 uczni

do handlu korzeni, win, cygar i destylacyi przyjmę każdego czasu. Oferty do ekspedycyi Wielkopolanina pod **nr. 3616.**

Parcela, 250 mórg

żytniej obsianej ziemi bez budynków, jest zaraz na sprzedaż za 8000 tal. przy zaliczce 2000 tal.
Dalej jest na sprzedaż

folwark

z budynkami i inwentarzami, 526 mórg ziemi pół pszennej, pół żytniej z pięknemi łąkami, za 25 tys. tal. przy wpłacie 8000 tal.
Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolan. pod nr. **2440.**

W lesie Siekówczyńskim
pod Przementem sprzedaje się co dzień **drzewo opałowe, suche szczepy brzozowe, olszowe, pieńki, kupki i porządkowe.** (1170
H. Haertlé.

Zdolnego szewca i sztebnerki
szuka **Paweł Bittmann,**
5492) przy ul. św. Marcina 13.

Potrzeba zaraz: Kilku **gospodyń** na 60—100 tal. **Kucharek. Panien służących, praczek, piastunek, pokojówek.** (5283
N. Ginter, nauczycielka,
Poznań, ul. Długa nr. 14.

Dr. KWILECKI,

lek. spec. dla chorych na choroby **żołądka, kiszek i cukrzycy,**
Wrocław, Tauentzienstr. 51.
Pryw. zakł. lecz.
Przyjmuję chorych od godziny 9—11 i od 4—5. (5501

Szanownej Publiczności miasta Czempinia i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem 1 kwietnia rb. założyłam w Czempiniu

pracownią
krawiecczyzny damskiej.

Prosząc o łask. poparcie, przyrzekam skorą i rzetelną usługę, oraz ceny nizkie. (5544
Z szacunkiem
Pelagia Skrzypczak.

Skład wiktualny
z nową maglą jest na sprzedaż z powodu choroby właścicielki. Adresu udzieli ekspedycya „Wielkopolanina“ pod nr. **5516.**

Z powodu dłuższej choroby właścicielki jest do nabycia tanio **handel wiktualny** z ładnem urządz. przy ul. Bramkowej 14 ptr.

Panna, 29 letnia, gospod., posiadająca na razie 3000 mk. majątku, później więcej i wyprawę, szuka

męża,

mającego mało znajom. kawal., nauczyciela albo król. urzędnika, Polaka katolika.
Zgłoszenia przyjmuje eksped. „Wielkopolanina“ pod nr. **5494.**

Duży kram

z wystawnem oknem, 2 pokoje, kuchnia i sklep, przy kościele, jest do wydzierżawienia od 1 go lipca r. b. (5294
Teodor Siwecki,
Czempiń.

50—60
litrów mleka

dziennie ma do oddania zaraz
Oscar Asch, (5537
młyn w Głównie.

Z polecenia Najprzewielebniejszego ks. Arcypasterza Floryana zostały mym nakładem wybite (5532

medale jubileuszowe

na pamiątkę 900-tnej rocznicy śmierci męczeńskiej św. Wojciecha,
Biskupa gnieźnieńskiego, Patrona Polski,

które Szanownej Publiczności polecam po cenach: Z żółtego metalu sztuka po 20 fen, posrebrzane po 30 fen. — Medale te są tylko u mnie do nabycia, a Odbiorcom hurtownym i Kramarzom udzielam odpowiedniego rabatu.

J. BIAŁAS w Poznaniu, ul. Wrocławska nr. 2,
skład zegarków, okularów, złotej i srebrnej biżuteryi.

Konfekcyą

męzką i dla chłopców,
gotową i na miarę, kupuje się po **ściśle stałych cenach**
najrzetelniej u (4691

L. GOLDSTEIN'a,
Poznań,
ul. Wrocławska nr. 19, I pt.
Dostawcy Związku gospodarczego.
Telefon nr. 247.

Dla modniarek!

Pod bardzo przystępnymi warunkami jest do wydzierżawienia albo na sprzedaż stary zaprowadzony **skład strojów, bielizny i towarów krótkich.**
M. Szkulnik
w Poznaniu, ul. Szewska nr. 12.

Szukam
kufy do wody
na jednego konia. Zgłoszenia: **A. Wawrzyński,** W. Starołęka.



Zarodowa obora w Psarskiem, poczta Orliczko, ma na sprzedaż świeżą partyą pięknych i silnie zbudowanych (5509

buhaji

czystej krwi oldenburskiej, tak importowanych, jak i własnego chowu.
Pięć sztuk zdatnych zaraz do użycia, ośm sztuk młodszych.
Na żądanie dostawiam podwodę na stacyą kol. w Pniewach (Pinne).

Zarząd
majętności Psarskiej.

Panienki, chcące się wyuczyć praktycznie krawiecczyzny damskiej, mogą się zgłosić. **H. Sachocka,** ul. Wilhelmowska 20

Szukam wprawnej (5503
STANICZARKI.
I. Afeltowska,
Poznań, ulica Garncarska nr. 3.

Biegłe **panny** w krawiecczyźnie na stałe zatrudnienie zgłosić się mogą przy **ul. Szerokiej nr. 11,** na parterze. (5539

Ucznia do swej destylacyi szuka **Th. Reinke,** Poznań, ul. Wrocławska nr. 32. (5531

Szukam od 1. 4. 97.: **Ekonomów** kaw. na 400 do 1000 mk., **pisarzy** na 300 do 450 mrk., **kowali** za wielkie zasługi i deputat, **kucharzy** kaw. na 400 do 500 mrk., **ogrodowych** z usługą na 240 do 300 mk., **gospodyń** 30 potrzebuję z bardzo dobrem gotowaniem, praniem i prasowaniem od 200 do 300 mk. (muszą zastąpić kucharzy) **reprezentantek** młod. od 240 do 500 mk. i w starszym wieku. Na odpowiedź proszę zawsze znaczek załączyć. Zgłoszenia przyjmuje biuro stręczeń **Antoni Krajewski,** Poznań, ul. Wrocławska nr. 17. (5495

Potrzebni zaraz: **2 gospodynie** z got. po 70 tal. **Gospodyni** do niem. dworu p. Poznań na 100 tal. **Praczki, pokojówki** do dworów polsk. i niem. **Panna służąca** do hrabiny na 200 mk. **Panna służ.** do Wrocławia na 80 tal. **Bona** Niemka do miasta i **2 bony** Niemki na wieś. **Bona** Polka do Królestwa przy granicy na 100 rbl. **Panna,** znaj. język niem. i białe szycie do Warszawy do hrabiny na 100 rbl. **Urzędnik** kawal. na 500 mrk. **Służący** kaw., obeszn. z ogrodn. lub **ogrodnik** z usł. do 1 pana dziedzica na 200 mk. i tart
Jadwiga Szymańska,
zamężna Niedzielska,
Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Potrzebni zaraz: **Kucharz** ż. na 200 mk. i dep. **Pisarz** gosp. na 100 tal. **Bona** na 250 m. **Zarządczyni** na 500 m. **Panna** służ. na 100 tal. **Praczka** na 50 tal. **Kowal** kaw. na 200 m. **Stelmach** k. na 55 t. **Gospodyni** do 1 pana na 200 mk. **Ogrodnik** kaw. 80 tal. (5541
Agencya **M. W. Karwat,**
Poznań, Piekary nr. 4 I p.

Szukam 2 czeladników na stałe zatrudnienie i ucznia, syna porz. rodz. E. Sobierajski, mistrz szewski przy ul. Rycerskiej nr. 18

Elewa

z wiadomościami przynajmniej wyższej tercyi szuka do biura
A. Krzyżanowski,
Poznań,
ulica Piaskowa nr. 10.

---

2 uczni,

chcących się wyuczyć stolarstwa budowlanego i meblowego, przyjmie zaraz (5545
J. Matuszewski,
Poznań, ul. Lipowa nr. 9.
Chłopcy z prowincyi mają pierwszeństwo.

Syna

uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia się **piekarstwa,** przyjmie (5890
I. Hanke,
ulica św. Marcina nr. 5.

Do mej drogeryi i handlu towarów kolonialnych, nasion, łakoci, win i cygar, szukam jeszcze jednego (5538

ucznia

z dobrem wychowaniem i lepszem wykształceniem.
P. Zwierzyński
w Kórniku.

Syna

uczciwych rodziców, mającego zamiar wyuczyć się ogrodownictwa przyjmie zaraz (5549
A. Mączkowiak,
ogrodnik. Głuchów per Czempiń.

UCZNIA

z odpowiedniem wykształceniem szkólnem, do handlu towarów korzennych, łakoci i win, szuka zaraz
Z. Nawrocka,
Krotoszyn.

Ucznia

z wykształceniem gimnazyalnem szukamy natychmiast (3977
L. Zboralski & Spółka,
skład żelaza i magazyn tow. kuchennych w Pleszewie.

Towarzystwo „Grono Przyjaciół“ w Poznaniu urządza w niedzielę dnia 25 kwietnia na sali hotelu Saskiego (przy ul. Wrocławskiej nr. 15) **przedstawienie amatorskie,** połączone z zabawą. Odegrane będą: „Kajcio“ i „Żyd w beczce.“ O liczny udział Szanownej Publiczności uprasza uprzejmie Zarząd.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt (w zastępstwie) w Poznaniu.